

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 lipca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Marek Szymanowski (spr.)**

**Sędziowie: SA Barbara Orechwa-Zawadzka**

**SA Alicja Sołowińska**

**Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska**

po rozpoznaniu na rozprawie 6 lipca 2016 r. w B.

**sprawy z odwołania (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością & (...) . Spółki Komandytowej w D.**

**przy udziale zainteresowanych: I. D., K. K., A. S. (1), A. M.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia oraz ustalenie podstawy wymiaru składek

**na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością & (...) . Spółki Komandytowej w D.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 26 listopada 2015 r. sygn. akt IV U 575/15

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością & (...) . Spółki Komandytowej w D. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O. kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

**Sygn. akt III AUa 204)16**

## UZASADNIENIE

**Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.** decyzjami z 23 lutego 2015 roku: nr: (...) dot. A. M. (znak:(...)), nr: (...) dot. I. D. (znak: (...)), nr: (...) dot. K. K. (znak: (...)) oraz nr: (...) dot. A. S. (1) (znak: (...)), stwierdził, że zainteresowani w okresach wskazanych w decyzjach podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu wykonywania pracy na podstawie umów zlecenia u płatnika składek – (...) Sp. z o.o.(...)z siedzibą w D.. Jednocześnie organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne za wskazane okresy (tabele w zaskarżonych decyzjach – w aktach ZUS). W świetle uzasadnień decyzji i odpowiedzi na odwołania organ rentowy podniósł, iż umowy zainteresowanych z płatnikiem nie były w istocie umowami o dzieło lecz umowami zlecenia.

**W odwołaniu od tych decyzji** płatnik składek wnosił o ich zmianę w części dotyczących umów, których przedmiotem było „pobranie próbek gleby” (w stosunku do zainteresowanych - A. M., I. D. i K. K.) oraz „wysuszenie około 1400 T zboża” (w stosunku do zainteresowanego A. S. (1) - w części wstępnej odwołania omyłkowo wskazano, że umowa obejmowała również „pobranie próbek gleby”) i stwierdzenie, że zainteresowani nie podlegali obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umów o dzieło na rzecz wskazanego wyżej płatnika składek oraz o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów procesu według norm przepisanych.

W dniu 3 września 2015 roku Sąd Okręgowy na podstawie art. 219 k.p.c. zarządził połączenie do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia spraw o sygn. akt: IV U 575/15, IV U 576/15, IV U 577/15, IVU 578/15 i prowadzenie ich pod sygn. akt: IV U 575/15.

**Wyrokiem z dnia 24 listopada 2015r.** Sąd Okręgowy w Olsztynie oddalił odwołanie i zszedł na rzecz organu rentowego od odwołującego się płatnika 240 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Sąd ten ustalił, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. w okresie od 14 października 2014r. do 6 listopada 2014r. przeprowadził kontrolę u płatnika składek. Kontrola obejmowała okres od dnia 1.01.2011r. do 31.12.2013r., której przedmiotem było m.in. sprawdzanie prawidłowości zgłaszania do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego i w związku z tym poddano badaniu umowy cywilno-prawne zawarte we wskazanym wyżej okresie (akta kontroli).

Na podstawie wyników kontroli organ rentowy ustalił, iż płatnik składek zawarł umowy o dzieło :

Z zainteresowaną **A. M.** na okresy :

- od 1 kwietnia 2011r. do 30 kwietnia 2011r., której przedmiotem było „zbieranie kamieni”,
- od 27 marca 2012r. do 31 marca 2012r., której przedmiotem było „zbieranie kamieni”,
- od 2 kwietnia 2012r. do 30 kwietnia 2012r., której przedmiotem było „zbieranie kamieni”,
- od 2 maja 2012r. do 28 maja 2012r., której przedmiotem było „zbieranie kamieni”,
- od 16 lipca 2013r. do 16 lipca 2013r., której przedmiotem było „pobranie prób glebowych”,
- od 2 sierpnia 2013r. do 6 sierpnia 2013r., której przedmiotem było „pobranie próbek gleby”.

Odwołująca spółka zaskarżyła decyzję dotyczącą zainteresowanej A. M. jedynie w części dotyczącej umów, których przedmiotem było „pobranie próbek glebowych”- (vide odwołanie, umowy o dzieło z dnia 16.07.2013r., z dnia 2.08.2013r. w aktach ZUS).

Z zainteresowaną **I. D.** zawarto umowy na okresy :

- od 24 kwietnia 2013r. do 17 maja 2013r. ( umowa, której przedmiotem było „zbieranie kamieni”),
- od 5 sierpnia 2013r. do 8 sierpnia 2013r., której przedmiotem było „pobranie próbek gleby”. Przedmiotem zaskarżenia odwołaniem jest jedynie ta ostatnia umowa, objęta zaskarżoną decyzją (vide odwołanie, umowa z dnia 5.08.2013r. w aktach ZUS ).

Z zainteresowanym **K. K.** zawarto umowy na okresy :

- od 24 kwietnia 2013r. do 17 maja 2013r.( umowa, której przedmiotem było „zbieranie kamieni”),
- od 16 lipca 2013r. do 16 marca 2013r., (umowa, której przedmiotem było „pobranie próbek glebowych”),
- od 2 sierpnia 2013r. do 8 sierpnia 2013r., (umowa, której przedmiotem było „pobranie próbek gleby”).

Umowy o „pobranie prób gleby”, które były objęte m.in. zaskarżoną decyzją są przedmiotem zaskarżenia odwołaniem (vide odwołanie, umowy z dnia 16.07.2013r. i 2.08.2013r. w aktach ZUS).

Z zainteresowanym **A. S. (1)** zawarto jedną umowę z dnia 26 sierpnia 2012r. na okres od dnia 26.08.2012r. do dnia 5.09.2012r., na mocy której zobowiązał się on „wykonać dzieło polegające na : wysuszeniu około 1400T zboża”, co do której wniesiono odwołanie (umowa z dnia 26.08.2012r. w aktach ZUS).

W wyniku przeprowadzonej kontroli stwierdzono, że odwołujący z tytułu wykonania wskazanych umów, uznanych przez organ rentowy za umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) nie dokonał zgłoszenia zainteresowanych do ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego. Nadto płatnik składek od osiągniętego przez ubezpieczonych przychodu nie naliczył składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe.

Zainteresowani z tytułu wykonywanych umów otrzymali wynagrodzenia wskazane w zakwestionowanych umowach jak również w tabelach zawartych w poszczególnych decyzjach – w aktach ZUS, protokół kontroli.

Na podstawie danych zaewidencjonowanych w Kompleksowym Systemie Informatycznym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalono, iż zainteresowani w okresach wykonywania zakwestionowanych decyzjami umów nie posiadali innego tytułu do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych (informacje co do poszczególnych zainteresowanych w odpowiedziach na odwołania ich dotyczące- k.9v., k.39v., k.72v., k.104v., akta kontroli).

**Rozważając** poczynione ustalenia faktyczne Sąd Okręgowy zważył, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (j.t. Dz.U. 2015r., poz. 121), osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, a obowiązkowi temu nie podlega osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o dzieło. Jak stanowi art. 12 ust. 1 tej ustawy, obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. W myśl art. 13 pkt 2 powołanej ustawy obowiązek ubezpieczenia powstaje od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania i trwa do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

W myśl art. 18 ust. 3 oraz art. 20 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe osób wykonujących umowę zlecenia stanowi przychód osiągnięty z tytułu zawartej umowy zlecenia jeżeli w umowie zlecenia określono odpłatność za jej wykonanie kwotowo, w kwotowej stawce godzinowej lub akordowej albo prowizyjnie. Zgodnie z art. 36 ust. 1,2,4 i 11 tej ustawy każda osoba objęta obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnymi i rentowymi podlega zgłoszeniu do ubezpieczeń społecznych w terminie 7 dni od daty powstania obowiązku ubezpieczenia.

Poza sporem pozostawał fakt, że we wskazanych w zaskarżonych decyzjach okresach zainteresowani świadczyli pracę na rzecz odwołującej spółki. Spór w niniejszej sprawie sprowadzał się do rozstrzygnięcia czy zobowiązania łączące odwołującego z zainteresowanymi należy ocenić i zakwalifikować jako umowy o świadczenie usług czy też umowy o dzieło.

Sąd pierwszej instancji przypomniał, iż zgodnie z zasadą swobody umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarcemu przeznaczeniu i ustawie (wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2010 roku, II UK 334/09). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353<sup>1</sup> k.c. (wyrok SA w Szczecinie z dnia 14 lutego 2013 roku, III AUa 714/12, wyrok SA w Szczecinie z dnia 23 września 2014 roku, III AUa 884/13). Wykonywanie za wynagrodzeniem określonego rodzaju czynności przez jedną osobę na rzecz drugiej – w zależności od pozostałych cech zamierzonego stosunku prawnego – co do zasady może zostać zakwalifikowane jako umowa o pracę, umowa o dzieło, umowa zlecenia bądź też umowa o świadczenie usług, do której z mocy art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio

przepisy o zleceniu. Z okoliczności niniejszej sprawy wynika, że płatnik składek – (...) Sp. z o.o. & (...)z siedzibą w D. zawarła z zainteresowanymi umowy nazwane „umowami o dzieło”, których przedmiotem było wykonywanie umów polegających na pobieraniu próbek gleby ( umowy zawarte z A. M., I. D. i K. K.) oraz osuszenie określonej partii zboża (umowa zawarta z A. S. (1)), jednak umowy te w istocie nie miały charakteru umów o dzieło.

Umowa o dzieło należy bowiem do umów rezultatu, co oznacza, że oceny wykonania umowy dokonuje się przez pryzmat osiągnięcia konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu/efektu, który może mieć postać zarówno materialną, jak i niematerialną. Należy przyjąć, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Przyjmuje się przy tym, że rezultat o który umawiają się strony musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności (wyrok SN z dnia 9 lipca 2008 roku, I PK 315/07).

W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (postanowienie SN z dnia 3 lipca 2012 roku, II UK 60/12, wyrok SN z dnia 4 lipca 2013 roku, II UK 402/12). Przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (wyrok SA w Gdańsku z dnia 27 lutego 2013 roku, III AUa 1143/12). Przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy o dzieło wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje). W przypadku umowy zlecenia cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne. W niniejszej sprawie cechy osobowe zainteresowanych nie miały żadnego znaczenia, decydującym był - zdaje się - fakt posiadania przez nich jedynie odpowiedniego sprzętu. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu (wyrok SA w Szczecinie z dnia 14 lutego 2013 roku, III AUa 714/12).

Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność wykonywania dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przedmiot umowy o dzieło może zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. Wskazuje się również, iż jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (wyrok SN z dnia 3 listopada 2000 roku, IV CKN 152/00). Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat. Podkreślić w tym miejscu należy, że na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadzał kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, badał zachowanie przez wykonującego usługę należytej staranności) nie stanowi

o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. Nadzór nad wykonywaniem czynności przewidzianych umową, oraz określenie miejsca i sposobu pracy, typowe są raczej dla umowy o świadczenie usług, gdzie liczy się bieżąca staranność pracy i wykonywanie poszczególnych czynności zgodnie ze wskazaniami kontrahenta i w sposób przez niego oznaczony, nie zaś dla umowy o dzieło, gdzie liczy się jedynie rezultat w postaci wykonanego dzieła. W przypadku umowy o dzieło występuje większa swoboda organizacyjna wytwórcy. Tymczasem, co ustalono w realiach niniejszej sprawy w ramach wszystkich zakwestionowanych umów ich wykonawcy takiej swobody organizacyjnej we wskazanym wyżej rozumieniu nie posiadali.

Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 października 2006 roku (II CSK 117/06) treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego. Jeśli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych leżących poza oddziaływaniem dłużnika to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania. W przedmiotowej sprawie wykonywanie przez zainteresowanych pracy polegającej na pobieraniu próbek gleby zależało od decyzji płatnika składek i było przez niego organizowane w każdym aspekcie. Zainteresowani zobowiązali się do wykonania określonej pracy pod nadzorem i w sposób określony przez drugą stronę umowy. Podobnie jeżeli chodzi o dokonanie wysuszenia określonej partii zboża umowa dotyczyła podjęcia się przez zainteresowanego zobowiązania starannego działania. Umowy, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia (wyrok SN z dnia 9 lipca 2008 roku, I PK 315/07). Przedmiot łączących strony umów miał powstać w drodze typowych powtarzalnych czynności - usług wykonywanych w pewnym przedziale czasowym, co nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Ponadto z A. S. (1) zawarto umowę o usługę polegającą na wysuszeniu partii zboża, albowiem pracownik płatnika składek wykonujący wcześniej tego typu czynności pracownik uległ wypadkowi (zeznania M. T. (1) złożone przed organem rentowym). Zatem w sytuacji, gdy zainteresowany został zaangażowany do wykonywania tych samych czynności, które wcześniej wykonywał zatrudniony pracownik i wykonywał suszenie zboża na zmianę z innymi osobami -pracownikami zakładu, to trudno uznać, że wykonywał umowę o dzieło.

Umowa o dzieło jest umową rezultatu, tak więc wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien ponosić osobiście odpowiedzialność. W analizowanych w niniejszej sprawie umowach, również ta kwestia nie została w żaden sposób uregulowana, bowiem nie wynika z nich, jakie okoliczności (przesłanki) miałyby prowadzić do uznania, że „dzieło” wykonane przez zainteresowanych zawiera wady - zarówno w umowach, których przedmiotem było pobieranie próbek gleby, jak i w umowie, której przedmiotem było wysuszenie około 1400T zboża. Co więcej wypłata wynagrodzenia i jego wysokość nie była uzależniona od określonych efektów pracy.

Wolą stron było świadczenie usług, a nie wykonywanie dzieła, gdyż to nie wynik, ale określone działania były istotne dla realizacji umów i z tych działań zainteresowani byli rozliczani. Zainteresowani wywiązywali się z zawartych umów poprzez świadczenie usług polegających na pobieraniu próbek gleby i wysuszeniu partii zboża. Ich zadaniem było staranne wykonanie zleconych czynności. Nie posiadali oni szczególnych kwalifikacji i umiejętności do wykonania kolejnych umów, gdyż takie nie były potrzebne przy realizowaniu celu zawartych umów. Również i w wypadku umowy zawartej z A. S. (1), to że został on zaangażowany z uwagi na umiejętność obsługi urządzeń suszarnianych, to jeszcze nie oznacza, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy o dzieło i że był on wykonawcą jakiegokolwiek zindywidualizowanego dzieła, albowiem do wykonania zamówionej usługi również potrzebna jest określona umiejętność. Pracownicy płatnika składek, którzy wykonując te same czynności co A. S. przy obsłudze suszarni również posiadają umiejętności i są przeszkoleni w zakresie obsługi suszarni. Nie są to zatem na tyle wyjątkowe umiejętności, aby determinowały one to, że wykonywanie w danym okresie szeregu czynności polegających na wysuszeniu zboża - nawet jeżeli praca ta była odbierana przez zamawiającego usługę, muszą być realizowane w ramach umowy o dzieło, bo zainteresowany nie był wykonawcą żadnego zindywidualizowanego dzieła.

Z ustaleń Sądu wynika, że w przedmiotowych umowach strony, pomimo nazwania ich umowami o dzieło, nie sprecyzowały w sposób zindywidualizowany konkretnego dzieła. Zainteresowani nie wykonywali żadnego dzieła, a jedynie świadczyli opisane umową obowiązki, z których byli rozliczani. Podejmowane przez nich powtarzalne czynności nie prowadziły do powstania żadnego materialnego rezultatu. Czynności wykonywane przez zainteresowanych nie wymagały od nich posiadania specyficznych cech czy umiejętności. W ocenie Sądu organ rentowy prawidłowo zakwalifikował, że w spornych okresach zainteresowani pracowali w ramach umów o świadczenie usług, a nie na podstawie umów o dzieło. Każda z umów, która została zawarta i była wykonywana przez zainteresowanych nosiła cechy charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

W ocenie Sądu zamiarem stron i celem zawartych umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek w zakresie składek na ubezpieczenie społeczne. Sama terminologia, jaką posługiwały się strony w spornych umowach, określonych jako umowy o dzieło, jest bez znaczenia przy interpretowaniu i oznaczaniu faktycznego stosunku prawnego łączącego strony. Nazwa umowy nie przesądza o jej rodzaju. Jeśli bowiem nazwa nie odpowiada istocie umowy, należy badać samą treść umowy. Po przeanalizowaniu treści przedmiotowych umów oraz zeznań zainteresowanych ( I. D. i A. S. (1)) oraz świadków M. T. (2) i J. P. nie ma żadnych wątpliwości, że strony łączyły umowy o wykonywanie usług zbliżone do zlecenia. Samo dosłowne brzmienie umów nie wskazuje na ich charakter prawny, dopiero treść kontraktów i sposób ich faktycznego wykonywania pozwala je odpowiednio zakwalifikować. Oceny tej nie podważa wyłącznie interes procesowy strony związany z faktem, że umowa o dzieło nie łączy się z obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne (wyrok SA we Wrocławiu z dnia 26 marca 2013 roku, III AUa 87/13). Świadek M. T. (2) zeznała podczas rozprawy – odmiennie od stanowczych stwierdzeń składanych podczas kontroli ZUS, iż po pierwsze nie jest pracownikiem płatnika składek, a po drugie, że w ogóle nie nadzorowała sposobu wykonywania umów przez zainteresowanych, a jedynie polecono jej wypisać umowy określonej treści. Jej zeznania nie wskazują więc na to, że pomiędzy stronami doszło w istocie do zawarcia umów o dzieło oraz, że właśnie takie umowy były przez wykonawców wykonywane. Zeznała, że najczęściej zarząd spółki typuje ją do tego typu czynności – w sytuacji kontroli. Przyznała, że wówczas - podczas kontroli ZUS wypowiediała się na temat poszczególnych umów, chociaż nie miała wystarczającej wiedzy na ten temat.

Świadek J. P. mimo tego, co wskazała świadek T. nie nadzorował ani prac przy pobieraniu próbek gleby, ani nie odbierał pracy A. S., zatem też nie potrafił zobrazować sposobu wykonywania poszczególnych umów. Jednakże w ocenie sądu – zeznania zainteresowanych A. S. i I. D. wskazują jednoznacznie na to, że nie były to umowy o dzieło (umowy rezultatu) a umowy o świadczenie usług. Praca przy pobieraniu próbek gleby odbywała się pod stałym nadzorem i przy bieżącym wskazywaniu sposobu wykonywania pracy i nie ma tu znaczenia, że była to firma zewnętrzna. Praca polegała na wykonywaniu powtarzalnych czynności, w określonych godzinach pracy, w sposób określony przez osobę stale nadzorującą czynności. Osoby wykonujące tę pracę nie były rozliczane za wykonanie jakichkolwiek zindywidualizowanych rezultatów pracy.

W ocenie sądu umowa polegająca na pobieraniu próbek gleby w zakresie tego, czy należy ją kwalifikować jako umowę starannego działania, czy umowę rezultatu niczym się nie różni się od umowy, której przedmiotem było zbieranie kamieni. Wykonawcy obu umów nie musieli charakteryzować się jakimiś specyficznymi cechami, aby je wykonywać, albowiem obie umowy były jedynie umowami starannego działania. W sytuacji zatem, gdy odwołujący nie zakwestionował zaskarżonych decyzji w zakresie dotyczących umów, których przedmiotem było zbieranie kamieni, podobnie prawidłowe są decyzje pozwanego również w zakresie umów, których przedmiotem było pobieranie próbek gleby.

Sąd Okręgowy nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Tak więc, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Ustalone okoliczności niniejszej

sprawy wskazują, że odwołującą spółka zawierała z zainteresowanymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Umowy nie były zatem dostosowane do realiów ich wykonywania lecz wprost zmierzały do obejścia obowiązku ubezpieczeniowego. Takie zaś działanie, mimo zasady swobody umów, nie zasługuje na aprobatę. Wobec pozorności zawartych umów o dzieło, ich skutki prawne należy oceniać tak jak dla umów zlecenia (art. 750 k.c.)

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy na zasadzie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. odwołania oddalił i zasądził od płatnika na zasadzie art. 98 § 1-3 k.p.c. § 11 ust. 2 rozporządzenia RM z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - według stanu prawnego sprzed 1 sierpnia 2015r., albowiem odwołania wpłynęły przed tą datą ( 4x60 zł.= 240 zł.).

**Apelację od tego wyroku wywiódł** odwołujący się płatnik, który zaskarżył go w całości i zarzucił :

**1.** naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wydane orzeczenie poprzez naruszenie przepisów tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej zamiast swobodnej, a także sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania, oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającej na błędnym uznaniu, że przedmiotem umów o dzieło zawartych z zainteresowanymi nie były konkretne, zindywidualizowane dzieła oraz że zainteresowani nie ponosili odpowiedzialności za wady dzieła, jak również że cechy osobowe zainteresowanych nie miały żadnego znaczenia, podczas gdy w rzeczywistości odwołujący każdorazowo zainteresowany był wyłącznie w otrzymaniu wymiernego rezultatu, zgodnego ze stawianymi wymaganiami, w postaci próbek gleby o określonej wadze i zebranych z konkretnego miejsca zgodnie z ustnie sprecyzowanymi wskazaniem Zamawiającego oraz wysuszenia zboża zgodnie ze wskazanymi przez Zamawiającego kryteriami o odpowiedniej wilgotności do czego niezbędne były konkretne umiejętności i doświadczenie w przy tego typu pracy, gdyż tylko prawidłowe wykonanie ww. dzieł umożliwiało dokonanie rozliczeń z zainteresowanymi. Nadto z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że apelujący dokonując odbioru dzieł, badał je pod kątem zgodności z zamówieniem i istnienia wad, czego nie uwzględnił Sąd I instancji.

**2.** naruszenie prawa materialnego:

**a.** art. 65 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że sporne umowy w rzeczywistości stanowiły umowy starannego działania, nie zaś umowy rezultatu, tj. umowy o dzieło, podczas gdy w toku postępowania wykazano, że zgodnym zamiarem stron było zawarcie umowy o dzieło i w rezultacie wykonywanie konkretnych, z góry określonych dzieł,

**b.** art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie skutkujące uznaniem, że umowy o dzieło objęte sporem w rzeczywistości nie stanowiły umów rezultatu, podczas gdy zarówno z treści tych umów, jak i ze zgodnego zamiaru stron oraz przede wszystkim ze sposobu realizacji umów wynika, że ich przedmiotem było wykonanie konkretnie oznaczonego dzieła, zaś dla odwołującego jedyną wartością było osiągnięcie konkretnego rezultatu, nie staranne działanie zainteresowanych,

**c.** art. 734 § 1 k.c. w zw. z art. 750 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że umowy o dzieło objęte sporem stanowią w rzeczywistości umowy starannego działania, do których zastosowanie mają przepisy o zleceniu, podczas gdy zarówno z treści tych umów, jak i ze zgodnego zamiaru stron oraz przede wszystkim ze sposobu realizacji umów wynika, że ich przedmiotem było wykonanie konkretnie oznaczonego dzieła,

**d.** art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz.U.2015.121 ze zm.), dalej ustawa systemowa, poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, że w związku z zawarciem umów o dzieło objętych sporem powstał po stronie zainteresowanych obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym, podczas gdy z przedmiotowego stanu faktycznego wynika, że realizacja zawartych umów odpowiadała swoim charakterem umowom o dzieło, w związku z czym zainteresowani nie powinni podlegać obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym,

Wskazując na powyższe apelacja wnosi o zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji w całości poprzez stwierdzenie, że zainteresowanie nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartych z planikiem umów w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami i zasądzenie kosztów procesu za obie instancje

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje :**

#### **Apelacje podlegały oddaleniu**

Sąd Apelacyjny nie może podzielić podniesionego zarzutu obrazu art. 233 §1 k.p.c. mającego polegać na dokonaniu przez Sąd Okręgowy dowolnej w miejsce swobodnej oceny dowodów. Jak się zdaje zarzut obrazu art. 233 §1 k.p.c. jest najczęściej podnoszonym zarzutem procesowym i zmierza w najprostszy sposób do zanegowania podstawy faktycznej wyroku. Zasadne jednak sformułowanie tego zarzutu nie jest łatwe, co wynika przede wszystkim z tego, iż art. 233 §1 k.p.c. zawiera w sobie nie tylko obowiązek sądu dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego, od którego to obowiązku w zasadzie nie dopuszcza się wyjątków (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 lipca 2002 r. IV KKN 1256/00 lex nr 80267 ; wyrok SN z dnia 26 stycznia 2000 r. III KKN 562/98 (...); postanowienie SN dnia 23 stycznia 2002 r. II KKN 691/99 LEX nr 54339, Prok.i Pr.-wkl. (...)) – lecz przede wszystkim przepis ten daje sądowi prawo do swobodnej, leganie nie narzuconej – oceny tegoż materiału. Z obowiązkiem sądu dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego koreluje zatem jego uprawnienie do swobodnego wartościowania tych dowodów, i z reguły właśnie to uprawnienie sądu jest w apelacjach negowane, a apelacja wniesiona w niniejszej sprawie nie jest tu wyjątkiem. Jeżeli jednak swobodna ocena dowodów jest prawem sądu orzekającego, to konstruowanie zarzutu wadliwości tej oceny nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnej oceny części tego materiału dowodowego potwierdzającej jej twierdzenie, bez wszechstronnego rozważenia okoliczności sprawy a zwłaszcza przy pominięciu niewygodnych dla skarżącego elementów. Możliwość dokonania w sprawie innej oceny dowodów niż oceny przeprowadzonej przez sąd nie świadczy ani o wadliwości oceny dowodów dokonanej przez sąd ani o jej nietrafności. Aby mieć szansę na uwzględnienia zarzut apelacyjny dotyczący obrazu art. 233 §1 k.p.c. winien wyraźnie wskazywać nie tyle alternatywną oceną tych samych dowodów co wadliwość oceny dokonanej przez sąd orzekający. Wadliwość taka polegać może albo na przekroczeniu granic oceny tych dowodów przez sąd i w efekcie wyprowadzaniu wniosków nie winiących z materiału dowodowego, albo wniosków jaskrawie sprzecznych z doświadczeniem życiowym ,wiedzą, nauką czy logiką, nawet jeżeli materiał dowodowy uzasadniał ich wyprowadzenie. Wadliwość oceny może też polegać na oparciu się przez sąd jedynie na części materiału dowodowego, a pominięciu jego reszty, która prowadziłyby do innych ustaleń. Sąd Apelacyjny nie dopatrył się w sprawie tak rozumianego naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 §1 k.p.c. Sąd ten w sposób dość obszerny przeanalizował materiał dowodowy i wyprowadził z niego wnioski i poczynił stosowne ustalenia , które nie obrażają ani zasad logiki ani doświadczenia życiowego czy nauki, jak też nie pominął dowodów mających znaczenie przy czynieniu tych ustaleń. Trzeba przy tym zauważyć, iż istotnymi dowodowymi w sprawie były dowody z dokumentów (przede wszystkim umowy) , których pochodzenie i treść nie były sporne, sporna była ich kwalifikacja prawna jako umowy w istocie zlecenia (umowy do których stosuje się przepisy o zleceniu) .

Przechodząc na grunt podniesionych zarzutów obrazu prawa materialnego Sąd Apelacyjny jest świadomy problemu związanego z właściwym rozróżnianiem umów o dzieło ( art. 627 k.c. ) od umów zlecenia ( 734 § 1 k.c.), czy precyzyjnie rzecz ujmując umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu (art. 750 k.c.).

Dla celów ubezpieczeniowych spór ten nie ma charakteru tylko sporu prawniczego, lecz ma przede wszystkim charakter sporu, którego rozstrzygnięcie pociąga za sobą istotne skutki w zakresie oskładkowania umów, a zatem ich ekonomicznej atrakcyjności z punktu widzenia zamawiającego (zlecającego). Zawarcie umowy zlecenia (umowy o świadczenie usług) rodzi bowiem obowiązek ubezpieczenia społecznego, co wynika wprost z treści art. 6 ust.1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U z 2013r. poz.1442 tekst jednolity), podczas gdy zawarcie umowy o dzieło nie wywołuje takiego obowiązku. Ta okoliczność zapewne powoduje , iż mimo rzadkiej ingerencji ustawodawcy w przepisy dotyczące obu umów ( art. 627 k.c. , art. 734 i art. 750 k.c. nie były zmieniane od czasu ich wejścia w życie) w praktyce dychotomiczny podział na obie umowy nie jest ani taki prosty ,a nawet jak się zdaje do końca możliwy. Przykładem tu może być prowadzenie wykładów, które w orzecznictwie Sądu



Najwyższego w zależności od konkretnych okoliczności jest traktowane jako umowa o dzieło (por. wyrok SN z 30 maja 2001 r. I PKN 429/00 OSNP 2003, nr 7 poz. 174 wyrok SN z 27 sierpnia 2013 r. II UK 26/13) lub umowa zlecenia (por. np. wyrok SN z dnia 4 lipca 2013 r. II UK 402/12 LEX nr 1350308; wyrok SN z dnia 18 kwietnia 2012 r., II UK 187/11).

Umowa o dzieło stanowi jak wiadomo zobowiązanie do uzyskania określonego rezultatu, który powinien być przez strony z góry określony. Jednocześnie powinien on być osiągalny i pewny oraz mieć samodzielny byt (por. wyrok SN z dnia 27.08.2013 r. w sprawie II UK 26/13). Z drugiej strony umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w realizacji dzieła. Nie można pominąć, iż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest ograniczone upływem czasu. Jest to zatem umowa, której cechą jest nietrwałość stosunku prawnego (tak SN w wyroku z dnia 13.06.2012 r. w sprawie II UK 308/11). Wprawdzie dzieło nie musi być czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku, jednak powinno posiadać typowe, wynikające z umowy cechy, pozwalające stwierdzić, czy zostało prawidłowo wykonane. Dzieło jest wytworem, które w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony sposób wskazujący na jego indywidualne cechy (SN w wyroku z dnia 8.11.2013 r. w sprawie II UK 157/13). W judykaturze SN dopuszcza się określenie dzieła ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie lub bezpośrednio przez zwyczaj bądź zasady uczciwego obrotu reguł (wyrok SN z dnia 5 marca 2004 r. w sprawie I CK 329/03). Stąd też przedmiot umowy o dzieło może być określony w różny sposób i różny może być stopień tego dookreślenia, pod warunkiem że nie budzi wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. W rezultacie nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących na danym rynku rezultatów (tak SN w wyroku z dnia 14.11.2013 r. w sprawie II UK 115/13). Dzieło w doktrynie i judykaturze określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 nr 9, poz. 142 i z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03). Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, OSPiKA 1976 nr 11-12, poz. 194, z dnia 12 lipca 1979 r., II CR 213/79, OSNCP 1980 nr 3, poz. 51, z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 nr 8, poz. 125, z dnia 27 maja 1983 r., I CR 134/83, OSPiKA 1984 nr 4, poz. 84 i z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, Biul. SN 2005 nr 4, s. 13). Z kolei w orzeczeniu SN z dnia 4 lipca 2013 r. w sprawie II UK 402/12 oraz wyroku z dnia 4 czerwca 2014 r. w sprawie II UK 420/13 zwrócono uwagę, że poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym.

Sąd Apelacyjny analizując w tej sprawie treść zawartych umów miał także na względzie, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia charakteru stosunku prawnego powstałego w wyniku jej zawarcia. Nie wystarczy bowiem nazwać umowę odpowiednio, czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądany przez strony stosunek prawny. Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Należy zauważyć na co słusznie zwraca też uwagę Sąd pierwszej instancji, że wyrażona w art. art. 353<sup>1</sup> k.c. zasada swobody umów, w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył, nie oznacza dowolności kreowania stosunków prawnych, bowiem już z treści przepisu art. 353<sup>1</sup> k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 stycznia 2002 r. (sygn. akt II UKN 769/00, LEX nr 560567) stwierdził, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego (czy doszło do nawiązania stosunku pracy, innego stosunku cywilnoprawnego, czy też w ogóle nie doszło do ważnego złożenia oświadczenia woli z powodu jego pozorności) decydujące znaczenie mają ustalenia faktyczne dotyczące okoliczności zawarcia umowy, jej celu i zamiaru stron.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przyjmuje się, iż umowa o dzieło w rozumieniu 627 k.c. nie polega na wykonywaniu prostych powtarzalnych czynności (wyrok SN z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12, LEX nr 1341964, por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r. II UK 70/12; wyrok SN z dnia 18 kwietnia

2012 r. II UK 187/11 OSNP 2013/9-10/115,; wyrok SN z 28 marca 2000 r., II UK 386/99, OSNP 2001 Nr 16, poz. 522; wyrok SN z 6 kwietnia 2011 r., II UK 315/10, OSNP 2012 nr 9-10, poz. 127, wyrok SA w Białymstoku z dnia 28 stycznia 2014 r. III AUa 898/13, LEX nr 1422320).

Odnosząc powyższe rozważania i dominującą wykładnię wchodzących w grę norm do poczynionych przez Sąd Okręgowy w ustaleń faktycznych, niespornych w zasadzie co do tego jaka była treść umów zainteresowanych i na czym polegały ich obowiązki trudno jest nie podzielić poglądu Sądu Okręgowego, iż mimo nadanych im nazw nie były to umowy o dzieło. Trudno jest bowiem uznać za dzieło cykliczne pobieranie próbek gleby, nie bardzo nawet wiadomo co przy takiej umowie jest w istocie umówionym dziełem. Logika nakazywałaby przyjąć, iż pobrana próbka była jedynie elementem pewnego procesu, który miał polegać na monitorowaniu pożądanego stanu gleby, którym to procesem zainteresowani pobierający próbki nie kierowali ani nie mieli na niego żadnego wpływu. Trudno uznać zatem samą pobraną próbkę za dzieło, skoro nie była ona czymś docelowym, a jedynie materiałem do dalszych badań. Wypada zauważyć, iż niekiedy umowy o pobranie próbki dotyczyły konkretnego dnia (por. k. 59 umowa z K. K.) – co niewątpliwie wskazuje na usługowy charakter tych czynności.

Również zobowiązanie się w umowie przez A. S. (1) (k. 92) do wysuszenia 1.400 ton zboża trudno uznać za wykonanie dzieła. W wyniku tej czynności nie powstaje nic innego, bowiem zboże nie ulega przetworzeniu. Co więcej poziom wilgotności zboża może ulec zmianie nawet bez udziału człowieka, wskutek samych zmieniających się warunków atmosferycznych zwłaszcza wzrostu temperatury. W świetle zeznań samego A. S. został on zatrudniony dlatego, że umiał obsługiwać maszyny wykorzystywane przez suszenie, w zasadzie zatem sensem jego zatrudnienia było obsługiwanie maszyn suszących. Nie sposób więc nie zauważyć, że w takiej konstrukcji niespecjalnie miało znaczenie co miało być suszone, istotny było bowiem prawidłowo korzystanie z suszarni.

W świetle powyższego odmowa uznania przedmiotowych umów przez Sąd Okręgowy za umowy o dzieło (627 k.c.) była zasadna, bowiem tych umów niewątpliwie wskazuje na świadczenia przez zainteresowanych określonych usług (art. 734 w zw. z 750 k.c.). Nie może być mowy zatem o obrazie tych przepisów podobnie jak art. 65 k.c. Trzeba też podzielić konkluzję Sądu Okręgowego, iż nadanie przedmiotowym umowom nazw umów o dzieło, służyć miało w okolicznościach niniejszych spraw jedynie zmniejszeniu obciążeń składkowych, a nie było skutkiem istotnych postanowień tych umów, które rzeczywiście dawałyby podstawę do uznania ich za umowy o dzieło. Odrzuceniu konstrukcji umów, czyni również bezzasadnym zarzut obrazu art. 6 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz.U.2015.121 ze zm.)

W tym stanie rzeczy apelacja na zasadzie art. 385 k.p.c. podlegała oddaleniu.

O kosztach postępowania za drugą instancję orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i § 11 ust. 2 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) – pkt II sentencji wyroku. Wyżej wymienione rozporządzenie znajduje w tej sprawie zastosowanie na mocy § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2014 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015 r., poz. 1804).